

KURJER

Administracja otwarta od godziny 10-ej
do 3-ej popoł. i od 5-ej do 7-ej wiecz.

Redaktor lub jego zastępca przyjmuje
od godziny 12-ej do 2-ej popołudniu.

Redakcja i Administracja ulica Krak.-Przedm. № 60. Telef. № 282.

Cena Ogłoszeń:

Na 1 stronie wiersz jednospaltowy setitem lub jego miejsce 25 kop., na 3-ej stronie 15 kop., na 4-ej stronie 10 kop. Margines środkowy jednorazowo—4 rb., następnie razy 3 rb. Nekrologi za wiersz 25 k. Rękopisy nie zwracają się. Skrzynka pocztowa № 62.

Cena Prenumeraty:

W Lublinie z odnośnieniem do domów: rocznie 5 rb. 10 kop., półrocznie 2 rb. 50 kop., kwartalnie 1 rb. 30 kop., miesięcznie 45 kop., tygodniowo 15 kop.

Z PRZESYŁKĄ POCZT.

Rocznie 6 rb., półrocznie 3 rb. kwartalnie 1 rb. 50 kop., miesięcznie kop. 50 Zagrańców 8 rb. rocznie

Zmiana adr. zamiejscow. 20 k.

№ 293

WIECZÓR SYLWESTROWSKI

W RESTAURACJI hotelu „VICTORIA”.

UPRASZA SIĘ O WCZESNE ZAMAWIANIE STOŁÓW.
CENY ZWYKŁE. CENY ZWYKŁE.

Sarga

KALODONT

Niezbędny KREM i ELIKSIR do ZĘBÓW

Utrzymuje zęby białe, czyste i zdrowo.

żądać wszędzie

Dr. Pawłow powrócił

przyjmuje chor. codziennie do 10 stycznia.

490-1-1

MALWINA FLINDER — LEON SZRAJBMAN

ZARĘCZENI

== LUBLIN W GRUDNIU 1910 R. ==

489-1-1

SZAMPAŃSKIE

Doyen & Co
REIMS

89087-464-52-6

Rabatowa sprzedaż towarów.

NA KORZYŚĆ

TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ UCZĄCEJ się MŁODZIEŻY

odbedzie się dzisiaj we Czwartek dn. 20 grudnia 1910 r. w magazynach następujących firm:

Towary kolonjalne. W go J. Przybyszewskiego, Krak.-Przedm. d. W-go Vettera.

Wyroby jubilerskie. W-go W. Mersza Kapucyńska, dom W-go Vettera.

Materiały piśmienne. W-go M. Kossakowskiej Krakowskie-Przedmieście.

Przybory myślowe i wyroby optyczne. W go J. W. Morawskiego, hotel Angielski.

Konfekcja męska. W-go L. Praweckiego, hotel Europejski.

Konfekcja damska. W-go F. Barszczewskiej, Kapucyńska h tel Wiktorja

Wyroby tabaczne. W go St. Tarczyńskiego, hotel Angielski.

Materiały apteczne i perfumerja. W go Z. Przbylskiego i S. Radeckiego, d. Zienkiewicz

Kwiaty żywe. „Flora” dom Millera.

Towary kolonjalne. W go L. Ignaszewskiego, dom W-go Boczkowskiego.

Swiece, mydło, wyroby szcnotkarskie i inne. W go J. Dymowskiego, obok Bramy Krakowskiej.

Księgarnia i materiały piśmienne. W-go Stanisławskiego, ul. Foksal naprzeciwko fabryki Wolskiego.

Ceny normalne. Karota i wszelkie przejawy przymusu wyłączone.

Ubezpieczenia robotników.

Ubezpieczenie na starość i na wypadek niezdolności do pracy.

Wyteżona praca z dnia na dzień, spełnienie wszystkich społecznych obowiązków, którymi są sumienne i rzetelne wypełnianie zajęć w skomplikowanym organizmie współdziałań dobrobytu ogółu, niezawsze pociąga za sobą odpowiednie wynagrodzenie, troskę i pieczę współdziałających. Za pracę i wysiłki życia całego często w wypadku niemożności zajęć, na starość nagrodą staje się ochłap jałmużny, łaska pobytu w domu lub przytulku noclegowym. Obowiązkiem ogółu, państwa, dzisiejsze anomalje „czarnych godzin” nędzy i upodlenia, spowodowanych niemożnością pracy, usunąć, powołać do życia instytucje byt i życie starców i inwalidów gwarantujące. Niemieckie prawo wydane 22 czerwca 1889 r. t. zw. „Invaliditäts und Altersversicherung” ma na celu udzielanie renty osobom, które ukończyły 70 rok życia, bez względu na wysokość dochodu i wydawanie rent dla inwalidów pracy, gdy kto nie może zarobić trzeciej części tego, co osoby normalne i zdrowe z temi samemi kwalifikacjami i w danej okolicy zarabiają. Ubezpieczenie powyższe obejmuje absolutnie wszystkie kategorie zajęć osób zarabiających mniej niż 2000 marek rocznie. Składki za powyższe ubezpieczenia płacą robotnicy, pracownicy i państwo. Osoby powyżej 16 lat muszą się ubezpieczyć i płacić stosownie do wysokości swego wynagrodzenia bez względu na wiek i stan zdrowia następujące składki tygodniowe:

Pracownicy klasy I zarabiający do 350 mar. r. 14 fen. tygod.	
„ 2 „ od 350 „ 550 „ 20 „ „	
„ 3 „ 550 „ 850 „ 24 „ „	
„ 4 „ 850 „ 1150 „ 30 „ „	
„ 5 „ 1150 „ 2000 „ 36 „ „	

W wypadku niezdolności do pracy opłacający składki w przeciągu 500 tygodni (nawet z przerwami) otrzymują 60, 70, 80, 90 lub 100 marek renty stosownie do wyżej wskazanych 5 klas zarobków i wyso-

kości wpłacanych premji. Brakujące do 500 tygodni składki oblicza się według skali pierwszej. Płacący więcej niż przez 500 tygodni otrzymują rentę najwyższej 5 klasy plus kwotę dodatkową. Do każdej renty, bez względu na jej wysokość, państwo dopłaca 50 marek rocznie. Płacący więc np. przez lat 50 otrzymają zależnie od klasy swych zarobków: 185 mar. 40 fen. 270 mar. 330 m. 390 m. i 450 m. Ci, którzy zapłacili mniej, niż 200 składek, żadnej renty nie otrzymują. Najmniejsza renta wynosi: 116,40, 126, 134,10, 143,10 i 150 marek.

Starcy po dojściu 70 roku życia otrzymują stosownie do klasy swych zarobków z doliczeniem 50 m. dopłaty państwa 110, 140, 170, 200 i 230 marek renty rocznie.

Powyższe renty, jak widzimy, są formą ubezpieczenia, powstały one bowiem drogą składek płaconych przez robotników i ich pracobiorców z małym dodatkiem stałej dopłaty państwa. Zupełnie państwowy charakter asekuracji na starość widzimy w rentach powstałych drogą płaconych podatków przez ogół i ogółowi też wypłacanych w Nowej Zelandji i Nowej Walji, z których każdy obywatel po dojściu 65 roku życia o ile spędził lat 25 w danym kraju i ma mniej niż 25 funtów szterlingów (około 250 rubli) rocznego dochodu lub majątku wartości mniej niż 50 funt. szterl. (około 500 rubli) otrzymuje rocznie renty 18 funt. szt., czyli około 180 rubli.

O wiele doskonalszym rodzajem, bo nieokreślającym żadnego minimum lub maximum dochodu, skracającym liczbę lat prawomocności renty do 65 roku życia pobierającego takową i podniesioną do stosunkowo poważnej kwoty, jest ubezpieczenie francuskie, które obecnie jest w toku wprowadzenia w życie.

Sądząc na podstawie dotychczasowej energii i sprężystości okazanej przez senat francuski, projekt emerytury starczej jeszcze w tym roku ostatecznie przez izbę deputowanych uchwalonym i przyjętym zostanie. Kwestja zapewnienia starości tak jest we Francji popularną i żywotną, że senat nie tylko, że natychmiast, bez zwłoki przedstawiany projekt przyjął pod obrady, ale również zanotował go w całości bez najmniejszych zmian i skrótów. Wybitnie do datniami cechami powyższego projektu, to stałość dodatków państwowych (60 fr. na rok do każdej pełnej emerytury), obliczalność subsydjum, nawet przy rozciągnięciu powyższego projektu na dobrowolnie się ubezpieczających, co nie narazi państwa na

przykre niespodzianki przy fluktuacji, zwiększania się liczby emerytur.

Stały dodatek państwowy do powyższych emerytur obliczony na 100 milionów franków z uwzględnieniem fakultatywnych zabezpieczeń. Emerytura, którą państwo zabezpieczy każdemu obywatelowi po dośnięciu 65 roku życia, będzie wynosiła wraz z dodatkiem państwowym 414 fr. rocznie. Jedynym warunkiem otrzymania pełnej emerytury, opłata premii po 4½ fr. rocznie do 18 roku życia i po 9 fr. od 18—65 roku. Znaczna wysokość emerytury tłumaczy się tym, że jest ona ściśle „starczą”, a nie jak w Niemczech, na przykład, „na wypadek niezdolności do pracy”.

Wysoki procent śmiertelności w okresie 60—65 roku życia przenosi ciężar znaczny emerytury na żyjących kosztem zmarłych. Ubezpieczenie powyższe z jednej strony jest obowiązkowe, z drugiej dobrowolne. Obowiązkowe dla osób pracujących w handlu, przemyśle, gospodarstwie rolnym, rzemiośle, dla służących i t. p., wogóle dla osób ściśle „żyjących z pracy rąk”, o ile takowe nie mają prawa do emerytur ex re swych zajęć (np. znajdujący prace w instytucjach rządowych, społecznych, gminnych). Wyżej wymienione osoby otrzymają emeryturę od 65 roku życia. Emerytura tworzy się z premii pracowników i pracobiorców w stosunku 9 fr. na rok dla mężczyzn, 6 fr. dla kobiet—pełnoletnich, 4½ fr. u niepełnoletnich do 18 roku życia i stałego dodatku państwowego w wysokości 60 fr. Żadne minimum dochodu, lub też maximum tegoż nie wchodzi w grę absolutnie.

Dla otrzymania dodatku państwowego pracownik obowiązany opłacać premie w przeciągu lat 30, z których 10 ostatnich lat nieprzerwanie. W przeciwnym razie dodatek państwowy mechanicznie, proporcjonalnie się zmniejsza na wypadek redukcji emerytury po 55 roku życia, lub na wypadek zupełnej, stałej niezdolności do pracy (w ostatnim wypadku państwo może

dać cały roczny dodatek w kwocie 60 fr., o ile zredukowana emerytura poszkodowanego, wraz z subsydyjnym rządu nie przewyższa 360 fr.). Ubezpieczenie powyższe staje się obowiązkowym i prawomocnym dla obcokrajowych pracowników, o ile odczytna danego pracownika, zastosuje te same normy emerytury starczej dla robotników francuskich. Ponieważ bardzo wielu pracowników nie zdoła dopełnić warunku opłaty premii przez lat 30, gdyż prawo emerytur starczych wejdzie w życie przed upływem powyższego terminu, przeto państwo zwiększa subsydyjny dla osób od 45—65 roku życia (od 64—65 roku—100 fr., od 63—64 r.—98 fr., od 63—63 r.—96 fr. i t. d.). Pozostała rodzina (wdowy i sieroty) po ubezpieczonych zmarłych przed terminem otrzymania emerytury, otrzymują zapomogę w stosunku do ilości pozostałych dzieci—po 50 fr. przez 3—6 miesięcy.

Ubezpieczenie dobrowolne, dostępne drobnym dzierżawcom i posiadaczom rolnym, zatrudniającym nie więcej jak jednego robotnika. Premie ich wynoszą: minimum 9 fr., maximum—18 fr. Państwo powiększa emeryturę o ⅓, ale nie więcej jak o 60 franków.

D. n.

St. Stoiński.

ZE ŚLĄSKA.

(Podłoże Wolnej Myśli).

Propaganda Wolnej Myśli w Polsce jest zjawiskiem dopiero lat najnowszych. Nie zagłębiając się w badanie historyczno-filozoficzne narodu naszego, możemy z góry powiedzieć, iż przyczyną tego „dopiero” jest, biorąc ogół społeczeństwa, nasz późniejszy rozwój, nasze „w tyle” przynajmniej o jedno całe pokolenie od ruchu zachodnio-europejskiego. Lecz to odnosi się do t. zw. inteligencji, i to niewielkiej jej części. Ta część, godna pełnego uznania stanęła na wyżynie kultury ogólnie europejskiej, z niej też wyszło grono wyznawców, apostołów i bojowników Wolnej Myśli, niosących Polsce wyzwolenie z czwartej, najgorszej jej nie-

woli—z niewoli Ducha. Ale właśnie dlatego, że przodownicy ci, to posłańcy Kultury ogólnoludzkiej, lud rolniczy i proletarijat Polski zrozumieć ich nie mógł, jeszcze do nich nie dorósł umysłowo — do niego więc z naturalnego powodu głos ten podnoszący a tak bardzo potrzebny dość nie mógł; tam, w nizinach umysłowości polskiej zaledwie tu i owdzie słaby dość prąd wiatru antyklerykalnego powiewał, prąd—współtowarzysz mniej lub więcej czynny z ruchami innymi, zwłaszcza ekonomicznymi, a więc z ludowcami i ostrzejszy—z socjalistami. Do odezwania się tego prądu nie przyszło, nie powstał jeszcze samodzielny, ludowy ruch wolnomyślny w Polsce. I podczas gdy inne narody,—Francuzi, Niemcy, lub choćby nasz bratni naród czeski, posiadają olbrzymią wprost literaturę popularno-wolnomyślną, wyczerpującą wszystkie wyniki nauki współczesnej, swoją prasę, swój—by tak powiedzieć—oficjalny ruch, objawiający się w ich działalności polityczno-społecznej, to u nas prócz pojedynczych wydawnictw wolnomyślnych, które zawdzięczamy głównie i jedynie prawie oświatowej działalności P. P. S. D. Galicji i Śląska („Latarnia” Worek Judaszów i t.)—prócz wydawnictw „Myśli Niepodległej” nie mamy pisma, a tym bardziej związku ludowego wolnomyślnego. Bo i skądże ma się wziąć, kiedy blisko ¾ ludu polskiego jeszcze na walce z analfabetyzmem skazane są. Wylizanie przyczyn dalekoby nas zawiodło, tu wspomnę tylko o jednej części wyżej wspomnianego naszego „w tyle”, jest to przeważnie rolnicze nasze życie ekonomiczne.

Jeśli takte myśli budzą się przy patrzeniu na rdzenną Polskę, to zupełnie inne wrażenie otrzymujemy, spoglądając na takie części, jak Śląsk gdzie dzięki przemysłowi nowe formy życia gospodarczego się wytworzyły.

Kraik ten, a zwłaszcza północno-zachodnią jego część, nie jest już ową „polską wsią zaciszną, wsią spokojną”, gdzie dziesiątki lat zyciotozys się w żmudnej pracy koło roli bez nowinek, zmian, wstrząśnień, gdzie oświata cała ogranicza się do możliwości czytania z książki modlitewnej—lecz jest to już kraj całkiem zbliżony do krajów zachodnio-europejskich, kraj ucywilizowany. Co czyni go takim, nie trzeba długo mówić. Już wspomnianie—życie jego ekonomiczne: Kopalnie, fabryki, przemysł, handel, komunikacje.

Coprawa wszystko to jest w rękach niemieckiego kapitału, to jednak nie znosi potrzeby oświatowego ruchu ludowego—owszem, czyni go tym bardziej pożądanym—ba koniecznym, ze względu na rozwój kultury polskiej — albowiem proletarijat górniczy i fabryczny, podstawa całego życia—jest polski w przeważającej większości.

Co życie w dzisiejszym ustroju kapitalistycznym

A. CZECHOW.

„D R A M A T”.

(Humoreska).

— Jakaś pani przyszła, zapytuje o pana, — odezwał się wchodząc, Łukasz. — Siedzi już przeszło godzinę...

Paweł Wasiljewicz zjadł właśnie przed chwilą śniadanie. Usłyszawszy, że przyszła jakaś pani, sposepniał i rzekł:

— Tęż djabli nadali! Powiedz, żem bardzo zajęty.

— Kiedy ona, proszę pana, była tu już z pięć razy. Powiada, że musi koniecznie widzieć się z panem... Mało że nie płacze!

— Hm... No dobrze... Proś ją do gabinetu.

Literat, nie spiesząc się, włożył surdut wziął w jedną rękę pióro, do drugiej książkę i udając, że jest bardzo zajęty, udał się do gabinetu. Tam ujrzał oczekującego nań gościa. Była to tęga, wysoka jejmość, o czerwonej, mięsistej twarzy; w okularach; poznaczona bardzo poważna i ubrana bardziej niż przyzwolicie (miała na sobie wspaniałą suknię i wysoki kapelusz z rudym ptakiem...) Ujrzawszy pana domu, zsunęła okulary na czoło i złożyła ręce niby do modlitwy.

— Pan... zapewne... nie przypomina mnie

sobie? — zaczęła, bardzo podniecona, wysokim, prawie męskim, tenorem: — Ja... ja miałam przyjemność poznać raz pana u Chłuckich... Jestem Muraszkina...

...A... a... hm... um... Raczy pani usiąść. Czym mogę służyć?

— Widzi pan... to jest... ja... — mówiła dalej jejmość, jeszcze bardziej podniecona — pan mnie sobie nie przypomina?... Jestem Muraszkina! Zawsze byłam wielbicielek pańskiego talentu i zawsze z wielkim zadowoleniem czytywałam pańskie utwory! Sama również jestem trochę... ten tego... to znaczy, że chociaż nie mogę się nazwać literatką... ale i ja dołożyłam szczyptę miodu do ula... Drukowałam w różnych czasach trzy bajeczki dla dzieci, — pan zapewne nie czytał? — przepisywałam sporo rękopisów, tak... a mój nieboszczyk brat był korektorem „Czynu”.

— Taa? Eee... Hm... Czym mogę służyć?

— Widzi pan (tu Muraszkina spuściła w dół oczy i zarumieniła się po uszy). Cenię bardzo pański talent, a przeto chciałabym bardzo usłyszeć pańskie zdanie, ale szczerze, szczerze, i prosiłabym o radę. Bo trzeba panu wiedzieć, spłodziłam dramat, i zanim go gdzieś umieszczę, chciałabym usłyszeć szczerze pańskie zdanie...

Paweł Wasiljewicz lubił jedynie swoje utwory, natomiast cudze, gdy musiał je słuchać lub czytać, zawsze sprawiały na nim wrażenie lufy armatniej skierowanej mu prosto w twarz,

Ujrzawszy rękopis, przeląkł się nie na żarty i czymprędzej powiedział:

— Owsz m, owszem... proszę zostawić... odczytam...

— Mój panie! — odezwała się słabym głosem. Muraszkina, wstając z krzesła i składając ręce niby do modlitwy. — Ja wiem to dobrze, że pan bardzo zajęty... że mnie pan teraz w duszy wytyła do wszystkich djabłów... ale zrób pan to dla mnie... dla swej starej znajomej... pozwól mi pan przeczytać teraz mój dramat... Panie łaskawy...

— Owszem... owszem... z przyjemnością — przerwał, krzywiąc się, literat; ale — proszę pani, ja, ja... jestem teraz zajęty... ja — ja muszę teraz jechać!

— Panie łaskawy! — jęknęła jejmość, i oczy jej zaszyły łzami. — Ja wymagam od pana ofiary, poświęcenia się! Wiem, że jestem zuchwała i natrętna, ale bądź że pan wyrozumiałym! Ukaż wspaniałomyślność serca! Jutro wyjeżdżam do Kazania, chcę więc koniecznie dziś usłyszeć pańskie zdanie!

Poświęć pan dla mnie, dla swej starej znajomej, te pół godziny, tylko pół godziny! Błagam pana!

Literat — ot, jak każdy literat, — miał dobre serce: nie umiał odmówić. Gdy przekonał się, że ta jejmość wkrótce zacznie beczeć, lub padnie na kolana, zmieszał się strasznie i zamruczał zdesperowany:

D. n

czyni ze spokojnych, w błogognuśnym śnie umysłowym spoczywających — wiadomo: Bezustanne dążenie do zdobycia chleba, z doświadczenia surowego wynika liczenie jedynie na własne siły w tej walce, — oto co głównie podgryza i niszczy podstawę dzisiejszych wierzeń religijnych — wiarę w opatrzność. Rozpatrzmy wpływ ten szerzej: Na wsi może utrzymywać się ta wiara dłużej, bo tam chleb — urodzaj zależny jest od pogody rocznej, a to — według wiary — jest w ręku opatrzności. Prośbami, darami, pobożnym życiem można sobie łaskę opatrzności zjednać, „Bóg nie opuści, kto się nań spuści!”

Lecz w kopalni, fabryce — kóż da chleb? Opatrzność — kapitalista, tym się od opatrzności boskiej różniąc, że chleba u niej wyprosić nie można ni błaganem, ni modlitwą, ni życiem pobożnym, lecz ciężką, nieludzką, krwawą często pracą. Różnica więc, jak widzimy — ogromna.

Na wsi wszelkie katastrofy elementarne lub nawet nieszczęście osobiste również zrzadzeniem są owej opatrzności, są „ręką boską”. „Bóg dał Bóg wziął”, „Kogo Bóg miłuje, na tego krzyże zsyła” — oto dowód, jak wiara ta otchłonne — ciemna wśląkla już niestety w krew ludu, tworząc te i im podobne powiedzenia „mądrości życiowej”, swojej filozofii naszej.

A w kopalni i fabryce? Tam już nie opatrzność chroni od nieszczęśliwych wypadków osobistych czy zbiorowych, lecz własna ostrożność, ostrożność ogółu, organów dozorczych, kierowniczych. Wreszcie, tam na wsi, „kara boża” sięga zwykle grzeszników, bluźnierców. Tu, jeśli zdarzy się jakiś wypadek lub katastrofa, to trafia ona zarówno pobożnych jak i niepobożnych, wierzących jak i niewierzących, porządnych jak i wisusów. — Słowem, całe życie ekonomiczne i współbieżące z nim oświatowe, kulturalne, odrywa myśl ludzką od natwnej wiary w opatrzność boską. Wspomniałem o współczynnikach dzisiejszego ustroju ekonomicznego. A ważne one są bardzo, boć przecież nie myślimy tu śpiewać hymnów na cześć kapitalistycznego ustroju — choćby nawet w imię Wolnej Myśli. Chodzi nam o zaznaczenie wpływu tego i o wyciągnięcie z niego odpowiednich korzyści w celu poprowadzenia sprawy ludowej polskiej na tory tak nam koniecznej oświaty, jako drogi do wolności wszechstronnej. — Otóż czynnikami postępu społecznego najważniejszymi są dziś — szkoła i różne t. zw. ruchy społeczne.

Samo życie ekonomiczne wytworzyłoby przez swą destrukcyjną działalność na wiarę i etykę większy jeszcze zamęt, czego wynikiem t. z. „szumowiny społeczne” — gdyby nie działalność uświadamiająco-oświatowo kulturalna różnych prądów społecznych, towarzystw kształcących, szkół i t. d.

Jednym z najważniejszych czynników postępu jest niewątpliwie propaganda Wolnej Myśli; — Jeżeli rdzeń Polski, — chłop nasz cały jeszcze niestety pogrążony jest już nie tylko w więziennociemnej wierze w opatrzność, lecz w najgrubszej zabobonności, kiedy dla niego płatny służalec rządu austr. i najlepszy jego obrońca ksiądz jest półbogiem prawie, świętością nietykalną, to jeden z jej kresów, Śląsk austr., przedstawia raczej wszystkiego przeciwieństwo.

Wyżej opisany wpływ życia górniczo-fabrycznego przemysłowego na wierzenia religijne doszedł tutaj dalekich bardzo granic. Zarazem wicher socjalizmu pożywał z potężnego ongiś gmachu wiary chrześcijańskiej zewnętrznie tego gmachu część czyniąc przez to beztreściwym sam fundament gmachu — wiarę w opatrzność. Klerykalizm, duchowieństwo, ta narości tak dziś szkodliwa nietylko dla wyzwolennych ruchów społecznych lecz i religijnych, dostatecznie osłabiony został agitacją socjalistyczną. Lecz antyklerykalizm, to najpierwszy dopiero krok w pochodzie ku swobodzie myśli, krok z konieczności prowadzący dalej, „Kto rzekł a, musi i b powiedzieć”.

Gromady całe rzuciły się do kształcenia się na wy dawnictwach czeskich, z braku swoich polskich. Tygodnik wolnomyślny „Czerwankie” (Zorze) takż jeszcze lepiej redagowany dwutygodnik „Matice Svobody” (Matka Wolności) i miesięcznik satyryczny „Rasple” wielu miały i mają dotąd czytelników pomiędzy robotnikami polskimi na Śląsku. Wraz z rozwojem prasy polskiej partii socjalistycznej i wogóle ruchu polskiego zaczął słabnąć

ten prąd ze strony wolnomyślniej czeskiej płynący, a to dlatego, że socjalistyczna prasa niosła również ile możności oświatę świecką i ostry antyklerykalizm. Lecz polityczna działalność partii tej tak doniosłej dla ruchu polskiego na Śląsku nie może jej pozwolić na szerszą działalność oświatową. W każdym razie gmach wiary nadwątlony jest bardzo.

A żywotną potrzebą umysłową, na każdym kroku wycierającą, potrzebną zasadniczo dla rozwoju myśli polskiej na Śląsku jest utworzenie ludowego ruchu Wolnej Myśli.

Jan Zawada.

BIBLIOGRAFJA.

Virago, sztuka w 4 aktach przez *Wilhelma Feldmana*. Kraków—Warszawa 1911 nakł. Gebethner i Wolf. 144 str. in 8. I rb.

Józef Weyssenhof. *Heimani*, powieść współczesna, Warszawa nakład. Gebethnera i Wolfa, Kraków, G. Gebethner i Spółka, 1911, in 8, str. 383. Gena rb. 2.

Kazimierz Przerwa Tetmajer. *Gra Fal* powieść w związku z „Królem Andrzejem” Warszawa 1911 nakł. kasy przezorności i pomocy warsz. pomocników księgarskich str. 308 in 8.

K. Łukaszewiczówna. Serdeczni przyjaciele (Niania—Mateusz). Warszawa Gebeth. i Wolf. in 8. 68 str. z rycinami.—Kart. 50 kop.

Echa polityczne.

Stołypin o sprawie finlandzkiej. Pismo angielskie „Financial Times” zamieszcza wywiad w sprawie finlandzkiej z prezesem Rady ministrów Stołypinem, który, między innemi powiedział, że Finlandja, będąc nierozdzieloną częścią państwa rosyjskiego, nie bierze jednak udziału w wydatkach ogólnopaństwowych, że poddani rosyjscy nie są równouprawnieni w Finlandji i uważani są za cudzoziemców i że bardzo ciężkie jest położenie rządów w Finlandji. Wspomniałszy o wzroście rosyjskiego poczucia narodowego od czasu wprowadzenia przedstawicielstwa narodowego i o wrażliwości, z jaką Rosja traktuje sprawy, związane z poczuciem godności narodowej, prezes Rady ministrów zwrócił uwagę korespondenta na wrogi stosunek Finlandji do Rosji, i porównał położenie Finlandji, mającej swój sejm krajowy, z położeniem Irlandji, która przed 100 laty straciła swój własny parlament.

Agitacja przedwyborcza w Finlandji, wobec odbyć się mających za dwa tygodnie wyborów jest — jak donoszą z Petersburga — w całej pełni. Partja staro fińska ogłosiła odezwę z powodu wyborów w ostatnim numerze swego organu partyjnego.

Odezwa jest bardzo umiarkowana. Staro fińowie podkreślają w niej, że zaprowadzenie dobrych stosunków z Cesarstwem jest dla kraju niezbędne i dlatego naród fiński powinien swoje obowiązki wypełnić uczciwie. Jednocześnie wyrażają nadzieję, że w Cesarstwie umocni się przekonanie, że wewnętrzna samodzielność Finlandji nie będzie dla Cesarstwa szkodliwa, lecz przeciwnie, korzystna.

Przywódca lewych młodofinów, Jonas Kastren, prowadził energiczną agitację w gubernji wyborckiej na korzyść swej grupy.

Z CESARSTWA.

Z Dumy. Swego czasu depesze petersburskie przyniosły wiadomość, iż mowę Puryszkiewicza przeciw ministrowi oświaty uważać należy za akt zemsty osobistej. Dzienniki petersburskie uzupełniają pogłoskę tę wiadomością, iż przed paru dniami Puryszkiewicz zwrócił się do ministra oświaty Kasso, chcąc z nim nawiazać dłuższą rozmowę na temat szkół wyższych, został jednak przyjęty bardzo chłodno, bynajmniej nie tak, jak przez

Schwartza. Wówczas Puryszkiewicz zrozumiał, iż jego osobisty wpływ na politykę ministerjum oświaty będzie bardzo nieznaczny i uknuł zemstę. Stąd jednak nie należy wnioskować, by p. Kasso miał być wogóle przeciwnikiem skrajnej prawicy.

Pozatym mówiono bardzo wiele — jak donoszą dzienniki petersburskie — w kuluarach Dumy państwowej o ostatniej masowej korbiskacie pism nadnewskich; naogół przytym w kołach poselskich przeważa opinia, iż w danym wypadku niema istoty przestępstwa.

Prawicowiec np. poseł Zamysłowski jest zdania, iż gdyby jemu wypadło być prokuratorem w tych sprawach — odstąpiłby od oskarżenia, pisma bowiem, podając inkryminowany wyjątek z mowy Puryszkiewicza, nie miały na widoku żadnej agitacji.

Również prawicowiec Szulgin II nie widzi cech przestępstwa w sprawozdaniach dzienników. „Odnosny ustęp mowy Puryszkiewicza — dodaje Szulgin II — wywołał olbrzymie wrażenie w sferach i oświecił położenie sprawy o szkole wyższej. Puryszkiewicz w tym celu się poświęcił.

Bar. Meyendorff twierdzi, iż nie można pociągnąć do odpowiedzialności z art. 103 za dosłowne przytoczenie mowy monarchisty i nie można wymagać od prasy, by była lojalniejszą od Puryszkiewicza.

Wreszcie jakeśmy już wspominali — w kołach dumskich krąży uporczywa pogłoska, iż minister oświaty Kasso ustąpi jeszcze przed świętami (st. st.); Puryszkiewicz przytym wygłaszając mowę antyministerjalną, wyraził miał opinię nietylko swoją, lecz i wielu dostojników państwowych.

KRONIKA BIEŻĄCA.

Nowa szkoła. Ministerjum przemysłu i handlu zatwierdziło ustawę polskiej szkoły prywatnej przemysłowo-technicznej w Warszawie. Zadaniem szkoły będzie kształcenie majstrów fabrycznych, techników budowlanych i geometrów.

Szkoła będzie miała 4 oddziały: mechaniczny, chemiczny, budowlany i mierniczy.

Kurs nauk 6 letni. Przy wydziale mechanicznym będzie osobny dział młynarstwa.

Zakaz. Ministerjum oświaty rozesało do władz szkolnych okólnik, w którym zabroniono młodzieży szkolnej w średnich zakładach naukowych występować publicznie w charakterze solistów, deklamatorów, brać udział w przedstawieniach teatralnych itp. W każdym poszczególnym wypadku należy wyjednywać pozwolenie przełożonych szkół. Nie stosujący się do powyższego rozporządzenia, podlegają karom, aż do usunięcia ze szkoły włącznie.

Ustawa normalna Towarzystw współdzielczych opracowana została już w projekcie przez ministra spraw wewnętrznych. Nowością w owym projekcie jest wzajemna pomoc handlowa rzemieślników, rękodzielników, pracujących w domu itp. W sprawie zakupu materiałów i zbytu wyrobów rzemieślniczych, czego do tej pory nie było wolno. Moc obowiązująca przepisów z d. 4 marca w myśl projektu ustawy na towarzystwa te rozciągać się nie może.

Projekt rozesyłany został do zaopiniowania mi-

„Hotel Narodowy”

KRAKÓW UL. POSELSKA L. 22.

Po zmianie właściciela gruntownie zewnątrz odrestaurowany. Pokoje na parterze i piętrze nowo urządzone, parkiety, światło elektryczne, korytarze ogrzewane, restauracja, łazienki, telefon i stajnia w miejscu.

Cena pokoi ze światłem i usługą od 2 koron wzwyż. 468—8—4

nistrowi skarbu, przemysłu i handlu oraz rolnictwa. Zaznajomiono z nim i organizację przemysłową.

Sprawa dyscyplinarna. Prokurator sądu okręgowego warszawskiego wniósł pod rozpatrzenie ogólnego zebrania członków tegoż sądu oskarżenie przeciwko adw. przys. Stanisławowi Patkowi o nieleczenie z obowiązkami obrońcy postępowanie podczas prowadzenia spraw politycznych.

Rozważywszy argumenty oskarżenia, jak i objaśnienia adwokata, ogólne zebranie członków sądu okręgowego warszawskiego na ostatnim posiedzeniu sprawę umorzyło.

Roty ucieszne. Wileński „Goniec Codzienny” pisze, że do wileńskich rot uciesznych, których organizacją zajął się esaul von Ekse, zapisało się do 200 chłopców, przeważnie wychowalców rozmaitych szkół.

Ćwiczenia pod kierunkiem oficerów mają się odbywać w kilku koszarach wojskowych oraz w szkole junkierskiej, w gimnazjum I i szkole realnej.

Obecna organizacja rot uciesznych będzie się składała z 5 sekcji, podzielonych na półsetki. Wychowanie uciesznych ma być prowadzone według angielskiego systemu Baden Paula, jednakże „Gon. Codz.” wątpi, czy ten system kierownicy potrafią zachować nieskalany, a przytym cała ta historia wydaje się dziennikowi wileńskiemu wielce ucieszna.

Skutki obniżenia taryfy. Ministerjum komunikacji zebrało już informacje o skutkach zastosowania obniżonej taryfy kolejowej; od 24 lipca r. b. zwiększyła się znacznie frekwencja podróżnych w klasach I i II, a na niektórych liniach zwiększenie sięga 20 proc. Dochód kolei w tym okresie czasu pomimo zniżki był większy aniżeli w tym samym okresie roku ubiegłego.

Z Lublina i ziemi Lubelskiej.

Z teatru. Repertuar świąteczny trupy p. Czarneckiego tak się przedstawia:

Pierwszego dnia świąt po południu: „Przypadki w domu” przy ul. Krakowskiej-Przedmieście w Lublinie krótkowidła w 4 aktach i „Tańce Japońskie” wieczorem: „Krysia Leśniczanka”.

Drugiego dnia świąt popołudniu: „Męczennica” d'Ennery i Tarbé, znana i głośna sztuka, wieczorem: „Hrabia Luxemburg” (10).

We wtorek świąteczny—po południu: „Szalona dziewczyna”, wieczorem drugi raz „Sen srebrny Salomei”.

We czwartek 29 b. m. operetka „Czar walca”.

W piątek 30 b. m. popularne przedstawienie po cenach znacznie niższych: „Tajfun”.

W sobotę 31 b. m. operetka „Wesoła wdówka”.

W Nowy Rok—po południu: operetka „Ach ta włosna”; wieczorem: premiera „Bandyci” (krótkowidła) i wielki kabaret artystyczny z udziałem całego towarzystwa.

„Matka” Przybyszewskiego odegrana będzie na przedstawieniu abonamentowym we wtorek 3 stycznia r. p.

Drogi pogrzeb. Parafianie z Wąwalczy włościanie postępowego odłamu, są zgorszeni faktem, który święto tam się zdarzył.

Oto śmierć zabrała w tej parafii zamożnego gospodarza, bezinteresownie jak to ma zwyczaj czynić zawsze, a miejscowe duchowieństwo wzięło za trud pochowania jednego chłopskiego ciała, aż 100 rb. Czy nie za wiele?—pytają się parafianie.

Lubel. Towarz. Muzyczne. Orkiestra Towarz. studjuje symfonię bohaterką Beethowena (Eroica № 3) na wieczór muzyki symfonicznej.

Solowy zespół wokalny „Lirnik” rozpoczął próby utworów Karłowicza i Maszyńskiego w pięknym, acz trudnym układzie.

Wieczornica dla członków Towarzystwa i rodzin odbędzie się w połowie stycznia.

Z powodu ferii świątecznych od 22 grudnia r. b. do 6 stycznia r. p. próby będą zawieszone.

Przypominamy, że na korzyść Tow. prz. ucz. Mł. W sobotę, dn. 24 grudnia odbędzie się sprzedaż rabatowa w składzie aptecznym W-go p. A. T. Mazurkiewicza ul. Nowa.

Kradzież 200 rubli. Podczas nieobecności w domu mieszkańca osady Bełżyc Konstantego Pruszkowskiego skradziono w biały dzień 200 rb. o godz. 12 w południe.

W Redakcji naszej. Celem uczczenia zasług ś. p. Henryka Kraussego, na potrzeby Towarzystwa „Światło” Rb. 41 k. 50 złożyli: W. K. oraz pracownicy kantoru i młyna p. f. „Adolf i Henryk bracia Krausse”.

Telegramy.

WYBUCH W NOWYM JORKU.

Nowy Jork 21 grudnia. Na centralnej stacji elektrycznej wybuch zabił 14 osób, poranił 200 osób. W sąsiednich gmachach wybuch sprawił wielkie spustoszenia. Wybitych jest około 5,000 szyb w oknach. Wybuch był tak silny że przechodniów zbijał z nóg i rzucał ich na ziemię, oraz wywracał ekwiparże na ulicy.

ZŁODZIEJ W MASCE.

Drezno 21 grudnia. W sklepie jubilerskim Elmeyera jakiś zamaskowany człowiek rozbił gablotkę i skradł z niej klejnoty, ocenione na 200,000 marek. W czasie pościgu wyrzucił z rewolweru odebrał sobie życie. Kim był jeszcze nie wiadomo.

TRZĘSIENIE ZIEMI.

Nowy Jork 21 grudnia. Z powodu trzęsienia ziemi w San Salvador zginęło z górą 500 osób.

ECHA STRAJKU.

Paryż 21 grudnia. Na wczorajszym posiedzeniu izby deputowanych opozycja radykalna podjęła nową próbę obalenia Brianda. Próba się nie udała. Lewica żądała ponownego przyjęcia na służbę 3,000 kolejarzy, usuniętych z powodu udziału w strajku. Briand odpowiedział, że należy utrzymać powagę niczym nieuszczerbioną. Słowa prezesa gabinetu wywarły wielkie wrażenie na większości izby. W głosowaniu gabinetu uzyskał 250 głosów większości.

PRZESILENIE W AUSTRII.

Wiedeń 21 grudnia. Dzienniki wiedeńskie donoszą, że w Kole Polskim powstało wielkie zamieszanie i przypuszczają, że z powodu braku jednności w Kole, prawdopodobnie zaproponowani będą ministrowie pozaparlamentarni, szef sekcji Zaleski, prof. Jaworski, albo prezydent miasta Krakowa Leo. N fr. Presse twierdzi, że gdyby Stąpiński został prezesem Koła Polskiego, sprawa budowy kanału galicyjskiego byłaby pogrzebana, jest on bowiem jej przeciwnikiem.

Wydzierż. pod Kijowem

na kilka lat 80 dzies. ogrodu owocowego. Zwrac. listownie Kijów, Światłowska ul. № 2 m. 25. 492-6-1

2 kostjumy za 5 rb. 25 kop.

W celu jaknajwiększego rozpowszechniania wysyłamy za rb. 5.24 następujące 2 sztuczki na jesienne lub zimowe kostjumy. 1) 4 1/2 arsz. francuskiego kortu—wełniany trwały i modny materiał na kompletny męski garnitur—deseń najnowszy. 2) 8 arsz. materiału „Anglej” na kompletny damski kostjum b. ładnej modnej wełny. Takież 2 sztuki w lepszym gatunku za rb. 6.25. Przesyłka 55 k. na Syberię 11.5 k. Przy obstalunku 2-ch par lub więcej sztuk przesyłka na nasz koszt. Wysyłamy za zaliczeniem pocztow. bez zadatku i za gwarancją. Jeżeli się nie podoba—przyjmujemy z powrotem. ADRES. Łódź 154-D. — Fabryka Towarz. sukienno-wełnianej Manufaktury. 473d-2-2



KRYTYKA

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM SPOŁECZNYM, NAUCE I SZTUCE.

pod redakcją Wilhelma Feldmana.

KRYTYKA jest wyrazem niezależnej myśli politycznej, kulturalnej i artystycznej; nie służy żadnej partii lecz ogólnej idei wyzwolenia i twórczości; wszystkie prądy w tym kierunku zdążające, a nie mogące się przejawiać w innych czasopiśmie, znajdują w „Krytyce” swobodny azyl. Stąd niezmienna żywotność pisma.

KRYTYKA rozpadła się na dwa działy. Pierwszy, społeczno-polityczny, umieszcza rozprawy zasadnicze i przegląd miesięczny życia politycznego, kulturalnego ruchu religijnego, naszych wydawnictw. Drugi dział, artystyczny, umieszcza utwory beletrystyczne, rozprawy z dziedziny filozofii i Krytyki literackiej, nadto w każdym № Listy o literaturach obcych i charakterystyka, wybitnego artysty—plastyka. Każdy № przynosi też kilka reprodukcji dzieł artystycznych w osobnych dodatkach kartonowych. Bogaty dział informacji z dziedziny nowości książkowych, teatrów polskich, wystaw artystycznych, czynią KRYTYKĘ odbiciem współczesnej umysłowości polskiej.

Prenumerata wynosi:

Rocznie 10 rb., półrocz. 5 rb., kwartalnie 2 50 k.

Prenumeratę uścić najlepiej pocztą adresując: Adres Redakcji i Administracji.

Kraków, ulica Stachowskiego L. 14.

OTOMANA pluszowa, zupełnie nowa do sprzedania okazynie. KAPUCYŃSKA № 2, m. 8. 4:7-2-2

Rozkład pociągów na st. Lublin.

Sezon zimowy

Od dnia 28-go października 1910 r.

Odchodzą z Lublina

Do Warszawy.	Do Kowia.	Do Łukowa.
7 m. 30 rano osob.	6 m. 54 rano miesz.	3 m. 21 pop. miesz.
9 m. 0 rano poczt.	2 m. 27 popoł. osob.	6 m. 55 r. II i IV kl.
4 m. 30 popoł. osob.	9 m. 1 wiecz. poczt.	Przychodzą z Łukowa
12 m. 37 w n. miesz.	9 m. 23 wiecz. IV kl.	8 m. 45 r. miesz.
12 m. 08. rano IV kl.		7 m. 34 w. II i IV kl.

„Odrodzenie” TYGODNIK POLITECZNO-SPOŁECZNY, LITERACKI I ARTYSTYCZNY.

pod kierownictwem Stefana Gackiego i przy stałym współpracownictwie: Jerzego Huzarskiego, Ignacego Szecha, Wincentego Trojanowskiego.

Warunki prenumeraty:

W Warszawie:	Na prowincji i zagranicą:
roczn. rb. 8	roczn. rb. 10.—
półroczn. 4	półroczn. 5.
kwartalnie 2	kwartalnie 2.50

Prenumeratę przyjmują administracje i księgarnie. Adres redakcji. TRĘBACKA 10. Telefon 144 40.

Są do nabycia w redakcji „KURJERA” GABLOTKI Z OWADAMI

z pracowni entomologicznej Antoniego Brydzińskiego z Radzyna ziemi Siedleckiej a mianowicie:

Rozwój prądków jedwabnika dużego	15 rb. — k.
Rozwój prądków jedwabnika małego	2 rb. 50 k.
Rozwój pszczoły	3 rb. — k.
Gablotka owadów pożytecznych	5 rb. — k.
Gablotka owadów szkodliwych	5 rb. — k.
Wytwory pracy owadów	4 rb. — k.
Przystosowanie się owadów	5 rb. 50 k.



OGŁOSZENIA PRZYJMUJE W WARSZAWIE: Warszawskie Biuro Ogłoszeń Ungra, Wierzbowa 8. — Dom Handlowy L. i E. Metz & C-o, ul. Marszałkowska № 130 (róg Moniuszki, pierwsze piętro). — Biuro Ogłoszeń Buchweitza, u Marszałkowska № 120.